PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 40 M
Z dostawą w miejscu . 42 M
Z przesyłką pocztową . 46 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." . 80 M
Z dwurazową dostawą w miejscu . . . . 84 M
Z przesyłką pocztową . 92 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 2 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5281. Lwów, środa 16 czerwca 1920 Rok XI

Druga faza wojny polsko-rosyjskiej! Wojska nasze przygotowują sie do nowych zmagań!

Pomysłowy ukaz.

Lwów, 15 czerwca.

Ostatni komunikat lwowskiej dyrekcyi kolejowej o zniesieniu pozataryfowych ulg przejazdowych dla osób prywatnych, które to rozporządzenie przyszło równocześnie z „wprowadzeniem w życie nowej ogólnopolskiej taryfy osobowej i bagażowej" — wywołał liczne głosy protestu a łatwo zrozumiałe.

W chwili ponownego podwyższenia taryfy kolejowej o 100 prc., znosi się wszelkie ulgi komunikacyjne dla osób niezamożnych, ciężko pracujących, dla których np. wyjazd na wakacye jest, wobec owego drakońskiego rozporządzenia czemś nieosiągalnem, znosi się zniżki dla nauczycieli, wyczerpanych całoroczną denerwującą pracą — a co najważniejsza, na napiętnowanie czego po prostu słów brak: **znosi się wszelkie ulgi przejazdowe dla dzieci, jadących na kolonie lecznicze i wakacyjne!**

Taki to dowcipny, humanitarny projekt wylągł się w głowach panów z ministerstwa kolei w Warszawie i nikt już nie miał tam w tej sprawie nic do dodania, nic do ujęcia.

A cóż na to p. minister zdrowia?

Czy podoba mu się taki ukaz, skazujący na chorobę i zmarnienie setki dzieci przez uniemożliwianie im wyjazdu na kolonie, gdzie mogą zaczerpnąć w zmęczone płuca trochę świeżego powietrza, napić się niedostępnego tu mleka, spojrzeć w słońce? Zaiste daleko sięga wzrok autorów takiego projektu i budująca jest naprawdę autonomia poszczególnych organów rządu, oraz dyskrecya, z jaką inni ministrowie odnoszą się do zarządzeń jednego ze swych kolegów.

Podczas, gdy inne kraje zachodnie, które zrozumiały już doniosłość zdrowia młodego pokolenia, nie żałują ofiar i trudu, by zrobić w tym kierunku jak najwięcej, ze względu na interes państwa — podczas, gdy Anglia, Szwecya, Szwajcarya, nie chcąc mieć cherlackiego społeczeństwa, starają się jak najbardziej ułatwić dzieciom i młodzieży wyjazd na wieś — u nas w Polsce, gdzie wychowanie fizyczne wcale nie stoi wysoko, gdzie stan zdrowotny dzieci, zwłaszcza teraz, wobec niedożywienia, przedstawia się zupełnie tragicznie — u nas rząd sam staje barykadą na drodze ofiarnych usiłowań jednostek prywatnych i towarzystw i przeciw wszelkiej akcyi sanacyjnej zakłada stanowcze veto.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Pierwsza faza wojny z Rosyą zakończona zwycięsko!

Wojska nasze przegrupowują dla nowej walki!

Warszawa, 15. czerwca.

(Telef.) (m). „Naród", który jak wiadomo, posiada ścisły kontakt z Belwederem, omawiając fakt oddania Kijowa bolszewikom, zarzuca opinii publicznej, iż denerwuje się i niepokoi, przyzwyczajona do szybkich i błyskawicznych prawie zwycięstw oręża polskiego. **O przebiegu toczącej się wojny nie decyduje, kto stoi i na jakiej opiera się linii, lecz decyduje, jaką kto walczy siłą i jakie są podstawowe siły w chwili rozstrzygającej.** Z tego punktu widzenia rozpatrując przebieg walk ostatnich, należy stwierdzić, że armia polska odniosła dwa wielkie zwycięstwa. **Depesze pokojowe bolszewickie miały na celu odwrócenie uwagi od koncentracyi największych sił w pobliżu naszego frontu.** Dowództwo polskie miało więc do wyboru, albo czekać na uderzenie tej masy, albo uderzyć naprzód. Wybrano te drugą drogę. **Pierwsza faza walki rozegrała się na Ukrainie, dając nam wielkie zwycięstwo. W drugiej zaś fazie przerobienia tego planu to bitwa na północy.** W bitwie tej nieprzyjaciel został powtórnie pobity na głowę, ponosząc krwawe straty w ludziach i materyale wojennym. **W zasadzie zatem nasze kierownictwo wojskowe osiągnęło swój cel, kończąc pierwszą fazę olbrzymiego boju między Polską i Rosyą zwycięsko.** Obecnie zaczyna się nowa faza. **Wojska nasze odeszły z Kijowa bez walki. Można z tego wnosić, że został ten ruch podyktowany jakimś wielkim związkiem z nowymi przygotowaniami do nowego boju. Do tego boju wojska nasze muszą przyjąć taki front, jaki im będzie najkorzystniejszy. Jeżeli jednak armia po dwóch świetnych zwycięstwach opuszcza jakiś przyczółek, z tego nie wynika, że ta armia jest pokonana. Armia nasza nie doznała zatem żadnej porażki, a tylko przygotowuje się do nowej walki.** Wedle wszystkich danych można wnosić, że **usunięcie się z przyczółka kijowskiego stoi w związku z przygotowaniem kroku do nowego uderzenia.** Gdzie i jak ono się odbędzie, trudno dziś przewidzieć. W każdym razie nastrój naszych wojsk i duch, siła i humor świadczą o tem, że i w tym boju zachowają się tak, jak zachowywały się w tylu walkach, zakończonych wkońcu świetnem zwycięstwem.

Wojska nasze oczyszczają i zabezpieczają front północny!

Warszawa, 15 czerwca.

(Telef.). (m) Ze źródeł poinformowanych podają o sytuacyi na Ukrainie: Lakoniczność komunikatu o ewakuacyi Kijowa mogłaby chwilowo wywołać wrażenie, jakoby sytuacya wojskowa doznała pogorszenia. Tak jednak nie jest. Dla bolszewików decydującem pozostanie oczywiście front północny, broniący Moskwy przed atakami polskimi. **Wobec rozpaczliwego stanu środków komunikacyjnych w Rosyi zgromadzenie sił potrzebnych do stawiania oporu bolszewikom na Ukrainie jest niemożliwe. Wojna na Ukrainie ma raczej charakter manewrowy.** Kijów pod względem strategicznym nie odgrywa ważniejszej roli, **niż jakakolwiek inna osada naddnieprzańska.** Opróżnienie Kijowa **posłużyło do tego,** aby oczyścić **teren z band konnicy Budennego.** Podjazdy nieprzyjacielskie, pozbawione zresztą wyższego planu strategicznego służyły tylko do osiągnięcia drobnych, lokalnych sukcesów i polegały na przerywaniu komunikacyi. W jednem miejscu banda Budennego wpadła do szpitala i wymordowała wszystkich chorych na tyfus oraz sanitaryuszy i sanitaryuszki. Dla położenia kresu takim grasowaniom należało przeprowadzić wojskową operacyę, której następstwem chwilowem było opróżnienie Kijowa. **Następnie zaś będzie oczyszczenie i zabezpieczenie frontu północnego przez nasze wojska.**

Wszelka ciasnota pojęć i krótkowidztwo złym jest doradcą — i nie może się dobrze dziać tam, gdzie podobne momenty mogą zaważyć na szali.

Niech sobie ekonomiści łamią głowę nad tem, czy nieustanne podwyższanie taryfy kolejowej jest środkiem właściwym na pokrycie niedoborów kolejowych — czy śrubowanie taryfy nie stwarza błędnego koła, zwiększając jeszcze drożyznę. Nam idzie w tej chwili o jeden szczegół tego rozporządzenia, o traktowanie dzieci, z któremi to rozporządzenie obeszło się w sposób iście zbrodniczy. Albowiem, jakie dzieci, taki naród, a jaki naród, takie jego horoskopy państwowe.

Ktokolwiek, jeżdżąc po świecie, widywał młodzież w innych państwach, np. w Niemczech, w Szwajcaryi, te dzieci rosłe, zdrowe, silne, uśmiechnięte i porównał je w myśli z dziećmi u nas, popadał w przygnębienie. A szczególnie wątłe, chorowite i niedorozwinięte są dzieci na obszarze byłej Galicyi, albowiem systematyczne zubożanie tego kraju przez Austryę odbiło się i na wyglądzie ludności. Daleki był od nas dostatek nietylko krajów wolnych, ale nawet innych dzielnic Polski. A dziś, widocznie to mając na uwadze, rząd warszawski przysyła nam nową próbkę swej pieczołowitości.

Społeczeństwo nie może schylić pokornie głowy przed tą nową szykaną. Nie może spokojnie znieść tego zamachu na zdrowie i rozwój swych dzieci. Będzie się energicznie dopominało o zniesienie niefortunnego rozporządzenia i nie wątpi, że posłowie małopolscy upomną się na Sejmie o pokrzywdzenie swej ziemi.

Odezwa!

Lwów, 15. czerwca.

Polska wzywa do podpisywania wielkiej pożyczki państwowej. Polska ponosić dziś musi w związku z organizowaniem własnej państwowości, z prowadzeniem wojny i uruchomieniem życia gospodarczego nadmierne, wyjątkowe ciężary. Aby ciężarom tym podołać, potrzebuje ona pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy.

Pieniędzy tych skarb państwa nie otrzyma znikąd, jeżeli mu ich nie da własne społeczeństwo. Gdyby ono zawieść miało, skarbowi nie pozostanie żadna inna droga wyjścia, jak zobowiązania swoje pokrywać przez druk nowych pieniędzy papierowych.

Tymczasem druk nowych pieniędzy papierowych nieuchronnie pociągnie za sobą dalszy wzrost drożyzny i dalszy spadek waluty polskiej. Następstwa zaś takiego spadku, który podcina kredyt naszego państwa, odbić się muszą na interesach warstw gospodarczych. Grożą one bowiem nieustannemi wstrząśnieniami społecznemi na wewnątrz. Na zewnątrz zaś, w stosunku z zagranicą, jeżeli już obecny stan naszej waluty utrudnia renowacyę warsztatów pracy i hamuje wytwórczość narodową, to dalszy spadek waluty może całkowicie uniemożliwić nam sprowadzanie nawet niezbędnie potrzebnych towarów, bez których życie gospodarcze istnieć nie może.

W tych warunkach uczynić trzeba wszystko, co można, aby do dalszego spadku wartości pieniądza polskiego nie dopuścić. Muszą być zrobione wszelkie wysiłki i poniesione wszelkie ofiary dla rozwoju naszego eksportu zagranicę. Musi być uskutecznione wszystko, co zbliży nas do zrównoważenia w budżecie państwowym rozchodu z przychodem, a więc obok wydatnego i równomiernego dla poszczególnych źródeł wytwórczości obciążenia podatkowego i sprawnego aparatu skarbowego, zmniejszenie budżetu państwowego drogą stanowczych reform w dziedzinie uproszczenia administracyi państwowej i zredukowania często zbędnych urzędów państwowych.

Zadania powyższe zależą częściowo od wysiłków obywateli, częściowo od polityki rządu; lecz jest jedno zagadnienie, które rozwiązać może jedynie i wyłącznie rozum i patryotyzm obywateli — udzielenie przez społeczeństwo skarbowi państwa kredytu w formie pożyczki, płatnej po dłuższym okresie czasu.

W zrozumieniu tej nieodzownej, naglącej konieczności Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów wzywa najusilniej za pośrednictwem należących do niego organizacyj wszystkich ich członków, wzywa wszystkie sfery gospodarcze całej Polski, aby nie zwlekały z podpisywaniem pożyczki państwowej, lecz, aby w dobrze zrozumiałym interesie własnym i ogólnym zgłaszały także subskrypcye, na jakie tylko je stać.

Jednocześnie Centralny Związek zwraca się z apelem do wszystkich pracodawców przemysłowych i handlowych, żeby wśród pracowników swoich rozpowszechniali świadomość o konieczności podpisywania pożyczki państwowej i czynili im wszelkie ułatwienia w jej nabywaniu.

Centralny Związek rozumie i uznaje, że dzisiaj tylko wielki, wspólny wysiłek wszystkich wyprowadzić może kraj i państwo z jego obecnych trudności finansowych.

Centralny Związek wyraża przeświadczenie, że warstwy gospodarcze, które on reprezentuje, nie dadzą się przez nikogo prześcignąć w spełnieniu obowiązku względem Polski.

W imieniu:

Towarzystwa Przemysłowców Królestwa Polskiego,

Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych,

Związek Przem. Włókienniczego w Państwie Polskiem,

Związku Zawodowego Cukrowni Królestwa Polskiego,

Polskiego Związku Przemysłowców Garbarzy,

Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Metalowych Król. Polskiego,

Związku Papierni Polskich,

Związku Polskich Fabryk Portland - Cementu,

Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych Król. Polskiego,

Towarzystwa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego,

Związku Elektrowni Polskich,

Spółki Producentów Krochmalu,

Związku Właścicieli Browarów w Polsce,

Polskiego Zrzeszenia Dystylatorów oraz Fabrykantów wódek i likierów,

Stowarzyszenia Łódzkiego Właścicieli wykończalni i farbiarni,

Stowarzyszenia Kupców Polskich,

Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy,

Komitetu Giełdowego Warszawskiego,

Związku Polskich Rafineryi Nafty,

Związku Banków w Polsce,

Krajowego Tow. Naftowego,

Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie,

Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie,

Izby Handlowej i Przemysłowej w Brodach,

Centralnego Związku Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego,

Izby Handlowej i Przemysłowej w Bielsku,

Związku Przemysłowców Bielska — Białej i okolicy,

Izby Handlowej w Poznaniu,

Spółki Związku Fabrykantów w Poznaniu,

Związku Towarzystw Kupieckich z siedzibą w Poznaniu,

Związku Interesentów Przetworów Ziemniaczanych w Poznaniu,

Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów.

Prezes Rady i Zarządu.
(—) **Władysław Kisłański.**

Wice-Prezesi Rady:
(—) Stanisław Gustaw Brun,
Stanisław Karłowski,
Andrzej ks. Lubomirski,
Dr. Stanisław Pernaczyński,
Tadeusz Popowski,
Maurycy Poznański,
Stanisław Skarbiński,
Dr. Teodor Weinschenck.

Wice-Prezesi Zarządu:
(—) Stanisław Natanson,
Tadeusz Sułowski.

Dyrektor Naczelny:
(—) Andrzej Wierzbicki.

Szereg firm handlowych i przemysłowych dla ułatwienia pracownikom spełnienia obywatelskiego obowiązku przez nabycie pożyczki państwowej zaproponował pracownikom zakupienie pożyczki na warunkach ulgowych następujących:

1. Spłata zadeklarowanej pożyczki, rozkłada się na 10 rat miesięcznych: 1-a rata z pensyi za czerwiec 1920 r., 10-a rata z pensyi za marzec 1921 r.

2. Od wpłaconych rat będzie policzone pracownikom 5 procent w stosunku rocznym.

3. Procent będzie wypłacony dnia 1 kwietnia 1921 r.

4. Asygnaty pożyczki długoterminowej będą wydane pracownikom po spłaceniu ostatniej raty.

5. W razie wystąpienia pracownika z firmy, będzie mu wydana pożyczka za dopłatą niedoboru lub też wpłacona suma będzie zwrócona łącznie z procentami.

Pożyczki rolne.

Żytomierz, w czerwcu.

„Dziennik Żytomierski" pisze: W myśl rozkazu Naczelnego Wodza w przedmiocie zagospodarowania odłogów zarządzonem zostało na obszarach wschodnich administrowanych przez Rząd Polski, wydawanie pożyczek rolnikom, którzy ucierpieli z powodu działań wojennych i rewolucyjnych i nie są wstanie wznowić gospodarstw. Pożyczki te w zależności od obszaru dla gospodarstw zupełnie zniszczonych będą wynosiły od 400 do 1600 marek na każdą morgę użytków rolnych. Pierwsza z tych norm dotyczy gospodarstw ponad 1000 morgów, ostatnia gospodarstw małych do 10 morgów. Gospodarstwa zniszczone częściowo mają prawo do pożyczki wynoszącej 65 prc. norm powyższych, gospodarstwa nie zniszczone, lecz nie mogące być uruchomionemi własnemi siłami właściciela — 50 prc. Przyznawanie pożyczek należy do kompetencyi komitetów powiatowych pomocy rolnej, względnie okręgowych, o ile suma pożyczki przekracza 40.000 marek.

Zmierzch Oberammergau.

Berlin, w czerwcu.

Do ofiar wojny należy zaliczyć Oberammergau. Małe to miasteczko bawarskie, przedstawieniami „Męki Chrystusa" wystawianemi co dziesięć lat począwszy od XVII wieku zyskało sławę światową i odpowiedni dobrobyt. Zrazu tylko naiwni wieśniacy z całej okolicy przybywali pieszo, jak na odpust na te przedstawienia religijne. Później jednak, gdy sława Oberammergau rozniosła się po świecie a równocześnie nastąpił olbrzymi rozwój środków komunikacyjnych, zaczęli napływać pielgrzymi pociągami pospiesznymi i automobilami ze wszystkich stron świata. Decydującym był przytem nie tyle moment religijny, ile artystyczny, zainteresowanie, jakie budziła sztuka prymitywna, a jednak wysoce estetyczna w wykonaniu prostych wieśniaków i rzemieślników. Aktorzy „Męki pańskiej" między jednem a drugiem przedstawieniem zatrzymywali nazwiska swe z roli jaka przypadła im w świętym dramacie. Antoni Lang pod bluzą robotniczą pozostał Jezusem Chrystusem, szewc Zwink został nadal Judaszem. Nadeszła wojna i przedstawienie, które przypadało na rok 1920 zostało odłożone i nigdy już może nie odbędzie się.

Jeden z współpracowników „Berliner Tageblatt" chcąc zasięgnąć autentycznych w tej kwestyi wiadomości, udał się do Oberammergau i

odszukał Jezusa Chrystusa — recte Antoniego Langa — w małym sklepiku garncarskim. Antoni Lang był smutny; jest jeszcze w sile wieku; wyraz twarzy poważny i łagodny. oczy błękitne, długie włosy spadające w lokach, chociaż są brunatne dopełniają podobieństwa z wizerunkami Chrystusa. Lang dwa razy już w odstępach dziesięciu lat przedstawiał Zbawiciela i byłby go odegrał po raz trzeci, chociaż wiekiem znacznie już oddalił się od „Jezusowych lat".

Na pytanie dlaczego przedstawienie nie odbędzie się, Lang odrzekł: „Niestety! Grałbym chętnie i większa część moich kolegów uczyniłaby to samo — chociażby dlatego, aby ściągnąć znów do nas ludzi z dalekiego świata.

— Czy sądzi pan, że Amerykanie przybyliby?

— Jestem tego pewny. Burmistrz i ja otrzymaliśmy już dużo listów z zapytaniem, czy będziemy grali. Kto nas raz widział, chciałby zobaczyć nas ponownie. Przed kilku dniami jakieś towarzystwo amerykańskie ofiarowało mi wielką sumę, ażebym się zgodził grać w Ameryce. Niegdyś byłyby mnie neciły pieniądze, dziś nie zależy mi na nich, zostanę tu, chociażby piękne nasze przedstawienie nie miało się więcej powtórzyć.

— Lecz z jakiej przyczyny nie będzie przedstawienia?

— Widzi pan, żyjemy w epoce strajków; strajkują wszędzie, strajkują i u nas, strajkuje także zarząd gminy i nie chce się zająć przedstawieniem. Zresztą wielu z nas postarzało się i nie może już grać; młode dziewczęta powychodziły za mąż a zwyczaj nie pozwala aby mężatki grały. I tak Najświętsza Panna, córka Zwinka, wyszła za mąż i nie mamy na jej miejsce „erzacu". Są i inne trudności, 4000 łóżek, które miasteczko miało dla gości zajęli wyrobnicy i nie możemy ich usunąć, bo zrobiłby skandaliczną awanturę. Nie mamy też kostyumów, z naszych trykotów zrobiono przepaski i bandaże dla żołnierzy. O ta wojna! Ile ona narobiła złego!

Jak zaradzić brakowi papieru?

Lwów, 15 czerwca.

Fabrykacya papieru — zwłaszcza gazeciarskiego zależną jest obecnie głównie od zasobów drzewa, którego w dostatecznej ilości dostarczać dziś niepodobna. W kołach fachowych rozważają plan wytwarzania z używanego zadrukowanego papieru napowrót papieru białego i czystego. — „Vossische Zeitung" zwraca uwagę na patentowany sposób „regeneracyi" starego papieru. Sposób ten łatwy, do którego każda fabryka papieru posiada potrzebne urządzenia przedstawia się następująco: Stary papier nie podarty, lub rozcięty w kawałki, lecz w całości, wkłada się aż do napełnienia w naczynie cylindryczne, zaopatrzone prócz zwykłego dna drugiem dnem wysuwalnem. W naczyniu tem wygotowuje się papier, polewając go z góry słabym ługiem, aż masa papierowa rozmięknie i usunie się działanie olejnych części czernidła przytwierdzających farbę (sadzę) do papieru. W tym stanie farba już tylko luźnie leży na papierze, który wprawdzie jeszcze istnieje jako taki, lecz stracił już spoistość włókien. Atrament i inne substancye kolorowe znikają pod wpływem ługu. Teraz wyjmuje się papier z naczynia i w odpowiedniem naczyniu wypłukuje się go z farby przyczem rozpada się na włókna. Pozostałe jeszcze resztki ługu przyśpieszają i wspierają proces płukania, tak, iż ponowne zamazanie włókien farbą jest zupełnie wykluczone. Oczyszczona masa wychodzi zupełnie czysta i nadto bardziej spoista, niż przedtem.

Angielski minister handlu sądzi, że potrzebne jest zainicyowanie planowej wspólnej akcyi fabryk papieru z handlarzami wykupującymi stary papier, ażeby nagromadzić największe ilości. Nadto należy wśród ludności szerzyć zrozumienie ważności przechowywania, zbierania i oddawania starego papieru.

Niemcy wytężą wszelkie siły dla oderwania od Polski Pomorza i Poznańskiego.

Berlin, w czerwcu.

Odbyło się tu ściśle poufne zebranie niemieckiej grupy „Bund der Landwirte".

Na zebraniu tem, inspirowanem przez prawicowych członków rządu pruskiego, uchwalono wytężyć wszystkie siły celem oderwania od Polski Pomorza i Poznańskiego i stworzenia z tych ziem państwa samodzielnego.

Przywódcą i zakonspirowanych organizatorem tego ruchu jest niejaki Zygmunt Radziejowski, dawny rotmistrz ułanów gwardyi niemieckiej, późniejszy radca ekonomiczny pruski i osobisty przyjaciel Wilhelma Hohenzollerna. Pan ów, znany oddawna jako hakatysta i polakożerca, posiada rozległe stosunki w sferach rządowych.

W styczniu r. ub. Radziejowski łącznie ze znanym pacyfistą Helmutterem von Gerlach prowadził pertraktacye w Poznaniu. Dla zamaskowania tej akcyi przeciwpolskiej w Gdańsku zawiązano towarzystwo z ograniczoną poręką pod firmą „Danziger Langesellschaft", mające na celu wykupywanie z rąk polskich majątków na Pomorzu i w Poznańskiem. Na czele towarzystwa stanął Radziejowski i ze swej siedziby administracyjnej w Gdańsku często wyruszał w sprawach agitacyjnych i przeciwpolskich do ziem byłego zaboru pruskiego.

NIEMCY I SOWIETY MOBILIZUJĄ LITWĘ PRZECIW POLSCE.

Wiedeń, 15 czerwca.

(Telef.) (fr.) Z Helsingforsu donoszą: Według poufnych informacyi, nadchodzących z Kowna: Ostra mobilizacya Litwy jest skierowana przeciw Polsce. Wobec bowiem pewnych lokalnych sukcesów bolszewickich w północnej części frontu, rząd litewski osądził, że nadeszła chwila odpowiednia do wystąpienia przeciw Polsce. Wobec jednak rozpoczętej przez Polaków kontrofenzywy i przełamania frontu bolszewickiego zaniechali Litwini planów rozpoczęcia zbrojnej akcyi na linii demarkacyjnej.

Wiedeń, 15 czerwca.

(Telef.) (m) Z Berlina donoszą, iż z Niemiec odeszły znaczne transporty broni i amunicyi do Kowna.

NOWY GABINET ULMANISA.

Ryga, 14 czerwca

(PAT.) Z polecenia prezydenta konstytuanty Ulmanis utworzył nowy gabinet w składzie następującym: Ulmanis prezydent ministrów (Związek włościański), Mejerowicz (Związek włościański), minister spraw zagranicznych Bergs (bezpartyjny), minister spraw wewnętrznych Purinsch (Zjedn. dem.), minister skarbu Beuuss (partya pracy), sprawiedliwość Feldmanis (Związek włościański), wojna Sommera (zjedn. dem.), przemysł i handel Kurszyński (partya pracy), komunikacya Kalnisch (Związek włościański), aprowizacya Celminsch (Związek włośc.), rolnictwo Plakis (bezpart.), oświata Osolinsch partya pracy), roboty publiczne Mintz (przedstawiciel mniejszości narodow.), kontrolor państwowy. Kindzuls, przedstawiciel partyi Łatgalii, wiceminister spraw we-

JAN BOŁOZ-ANTONIEWICZ.

Podstawy formizmu.

(Ciąg dalszy.)

IV.

Mam jeszcze jeden tytuł, uprawniający mnie do zabrania i dziś głosu w sprawie formizmu. Jest nim ma działalność dwuletnia jako prezesa „Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych" (1903—5). Starałem się wówczas najusilniej o utrzymanie związku między naszą twórczością narodową a ogólnie światową.

Były to czasy haseł „secesyi"; dziś już dawno przebrzmiałych, haseł, pełnych prawdy i racyi — do połowy.

Prawdą i racyą tego dążenia było postawienie artysty na odmiennem a wyższem stanowisku, niż je przedtem zajmował, zerwanie z praktyką artystów, nadsłuchujących życzeń i „gustów" niełaskawych a nieraz bardzo arbitralnych nabywców, przerzucenia uwagi i punktu ciężkości z dzieła wystawionego na istotę, duszę i psychę jej twórcy, dążność nagięcia społeczeństwa do wymogów wewnętrznych twórców i sztuki, dążność wreszcie do stworzenia świata form i barw (a przeważnie... świata barw) stojącego wyłącznie pod imperatywem konieczności wewnętrznych i nowego przyrodniczego światopoglądu.

Żadnego dzieła Gauguina, Van Gogha i Cezanne'a pozyskać wówczas nie mogłem, ale pozyskałem dzieła Böcklina i Tooropa (dziś równie już, jak łatwo zrozumieć, formisty), dalej dzieła Klingera, Finlandczyka Axla Gallena i ponad wszystkimi Hodlera.

Te ostatnie sprowadziłem razem z wiedeńską „Secesyą", gdzie, ograniczony w wydatkach do ostateczności, musiałem zrobić skromny wybór.

Wybrałem kilka bajek Gallena i „Wiosnę" Hodlera, obraz skrajny, ujawniający już wówczas (rok 1903) wszystkie tendencye późniejsze tego wielkiego mistrza, który doczekał się już trzech wielkich monografii, stawiających go jako punkt zwrotny na przełomie wieku.

Wyśmiano, wykpiono, wydrwiono wówczas i we Lwowie obraz mistrza i... jego wystawcę, a najżyczliwsi moi przyjaciele ubolewali, widząc, że „schodzę na manowce"

Kto się chce poinformować o Hodlerze, niech przejrzy, co o nim mówi w pierwszej linii francuska historya sztuki (Hodler był Szwajcarem, a gorącym patryotą francuskim, mimo swą przesławną aulę w uniwersytecie niemieckim, a rozgłośnym stał się jego manifest antyniemiecki zaraz w pierwszym roku wojny), dalej to, co o nim pisał genialny profesor monachijski Fritz Burger, poległy na wojnie (w książce „Cezanne und Hodler", już 2 wydanie 1918) wreszcie niech zajrzy do... muzeum w Bernie szwajcarskiem lub do Galerie du Palais du Luxemburg; tam znajdzie tę „Wiosnę" wykpioną we Lwowie i — wygwizdaną, w którym z dwóch sławnych muzeów wisi egzemplarz „lwowski"; w którym replika powstała wnet potem, nie wiem. A Hodler, Cezanne, Gauguin, to prekursorzy formizmu.

Domagają się oni i ich dzieła analogicznie do symbolistów francuskich n. p. do Malarme'go (współpracy widza, intenzywnej, żarliwej uzupełniającej współpracę, żądają odeń uzupełnienia, dokształcenia tego, do czego podniety jedynie dają ich dzieła.

Zapewne! Oko rozleniwione bitemi piankami i sorbetami Grassich i Baciarellich i ich następców, niektórych po dziś dzień, tego nie lubi i do tego się nie nadaje. Ale czy zwykły widz, nieszczęsna ofiara przewodnika, zdaje sobie wogóle kiedykolwiek sprawę w galeryi, że prawie każde dzieło wielkiego mistrza nawet wieków minionych domaga się jego ogromnej współpracy oka, oraz że każdy mistrz wielki apeluje do odmiennego zupełnie kompleksu zdolności i organów odbiorczych?

Z pewnością nie zdaje sobie z tego sprawy na równi (co jest wprost zawstydzające) z ową smutną postacią „objektywnego historyka sztuki", który rodzaj „saldokontysty od dzieł sztuki", szereguje widziane dzieła sztuki i „załatwia" je, niby sumy obce, płynące przez jego ręce do kasy, w której nie partycypuje.

A tej współpracy widza domaga się sztuka (a i poezya) doby dzisiejszej jeszcze w stopniu o wiele wyższym.

(C. d. n.).

wnętrznych z prawem głosu. W gabinecie reprezentowane są wszystkie partye łotewskie, z wyjątkiem socyalnych demokratów. Z poprzedniego gabinetu weszło do nowego 6-ciu ministrów.

Śląsk należy przyznać w całości Polsce bez plebiscytu.

Opinia politycznych sfer Francyi.

Wiedeń, 15. czerwca.

(Telef.) (fr.) Z Paryża donoszą: Franc. politycy zaczynają powoli przechylać się na stronę Polski w sporze z Czechami o Śląsk Ciesz. Dochodzą oni do przekonania, że w łączności z Polską Francuzi osiągną znacznie większe korzyści tak polityczne, jak i finansowe, niż w związku z Czechami. Polska jest krajem, posiadającym świetne widoki na przyszłość i z tego powodu może wywrzeć olbrzymi wpływ na ukształtowanie się Europy wschodn. podczas gdy Czechy otoczone ze wszystkich stron narodowościami stojącemi bądź to wyżej ekonomicznie, bądź też kulturalnie, nie mogą mieć zupełnie wpływu na tę kwestyę. Polska przy rozumnej polityce i po uzdrowieniu stosunków gospodarczych stanie się potęgą, z którą się trzeba będzie liczyć. Trzeba wobec tego pozyskać sobie przychylność Polaków a znakomitą do tego sposobność daje rozstrzygnięcie sporu o Śląsk między Polską a Czechami. Śląsk etnograficznie należy do Polski, jako w przeważnej części zamieszkały prze ludność polską. **Należy go więc bez plebiscytu w całości przyznać Polsce.** Polska zaś posiadając dostateczną ilość węgla ze Śląska, będzie mogła lepiej rozwinąć się gospodarczo, wzmocnić się i stać się przez to podporą polityki francuskiej na wschodzie.

DELEGACI HINDUSCY U TROCKIEGO.

Wiedeń, 15. czerwca.

(Telef.) (fr.) Z Moskwy donoszą: W całych Indyach i we wszystkich prowincyach muzułmańskich panuje wrzenie przeciw Anglikom. Ludność uciskana przez rząd angielski chce zrzucić jego panowanie i żąda przyłączenia do Rosyi sowieckiej. Do Moskwy przybyli liczni delegaci wszystkich szczepów muzułmańskich. Na posłuchaniu u Trockiego zażądali natychmiastowego udzielenia im pomocy. Trocki oświadczył, że na razie nie może dać stanowczej odpowiedzi, aż do powrotu Krassina, po otrzymaniu zaś od niego dopiero informacyi, poweźmie ostateczną decyzyę.

LENIN PRAGNIE POWSTANIA W CAŁEJ AZYI.

Depesza do Hindusów.

Paryż, w czerwcu.

(Tel. wł.) Korespondent sztokholmski „Echo de Paris", podaje swemu dziennikowi tekst radiów wymienionych między Leninem a rewolucyonistami hinduskimi, które były zamieszczone w dziennikach bolszewickich 22. maja br.

Hindusi depeszują o swej głębokiej wdzięczności i podziwie dla walki, jaką prowadzi Rosya sowiecka, celem uwolnienia wszystkich ludów, a nadewszystko Indów. Dodaje:

„Rosya usłyszała krzyk śmiertelnej agonii 315 milionów Hindusów, jęczących pod jarzmem imperyalistycznem."

Lenin odpowiedział: „Jestem szczęśliwy, że zasada wyzwolenia ludów z jarzma obcych kapitalistów znalazła echo u bohaterów hinduskich. Rosya śledzi z uwagą rozbudzenie się Indów. Ślemy pozdrowienie ścisłemu związkowi muzułmanów z niemuzułmanami. Życzymy rozszerzenia się tego związku na pracowników całej Azyi. Zwycięstwo będzie pewne, jeżeli proletaryat hinduski, chiński, koreański, japoński, perski i turecki poda sobie dłoń. Niech żyje wolna Azya!"

Depesze te opublikowano p. t.: „Braterski związek wyzwolonej Azyi i Rosyi sowieckiej".

JAPONIA WYSTĄPI PRZECIW SOWIETOM.

Wiedeń, 15. czerwca.

(Telef.) (fr.) Z Helsingforsu donoszą: W Moskwie panuje przekonanie, iż rząd japoński podejmie zbrojną akcyę przeciw wojskom sowieckim z powodu gwałtów, popełnianych przez wojska sowieckie na obywatelach i żołnierzach japońskich. W związku z temi planami Japonia zezwoliła na werbunek ochotników do kontrrewolucyjnej armii i popiera dążenia do utworzenia na Syberyi szeregu państw buforowych, stojących pod wpływem Japonii. Rząd japoński postanowił udzielić armii ochotniczej, jak najdalej idącej pomocy w uzbrojeniu, wyekwipowaniu i zaprowiantowaniu.

19

JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

Wiosna 1920.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej").

Na pozycyi, w maju.

(Ciąg dalszy).

Idziemy sobie z pustym przeciągiem w myślach naprzeciw lichego kapuśniaczka, zaprzątnięci oto, chociażby kalkulacyą, kiedyby na kapitana Parczyńskiego wypadło majorstwo. A cała pompa robi się i niech będzie dla cywilów...

Dać im, niech sobie pokosztują za darmo wielkiej żałoby, — nikomu nie ubędzie... I tak się składa, że nawet śmierć takiego oficera nie może być leniwa, a musi być pracowita i jeszcze do czegoś zaprzągnięta... Ona pracuje, robi propagandę, krząta się, przekonywa maluczkich...

Więc się cywile delektują, jak umieją, starsze panie modlą się i płaczą, młodzież się śpiewem nasyca, a my sobie idziemy zanurzeni i spokojni, że do naszej sterty przybywa nowy snop...

Już jesteśmy poodal dworca.

Cała pompa nie jest taka pierwszorzędna, jak się myślało, — ale to trudno... Odłączył się od nas nagle generał Śmigły, bo za chwilę przyjeżdża Naczelny Wódz.

Generał Śmigły, który, — cóż mówić... Znali się z Parczyńskim, jak ty się znasz z własną ręką, z własną w siebie wiarą.

Ale już jest wiadomość o przyjeździe i szlus. generał odwala z pogrzebu, machnął niebieską kitą samochodowego dymu i koniec. A za generałem odwalić muszą różni ważni głowacze.

Trudno. Polecieli na dworzec.

Za trumną rypie sama szara wiara, żeby się to do końca układało w pospolitości tych zasług ogromnych...

A dygnitarze czekają na dworcu, ociężalsi nieco, każdy z wielkim kamieniem żałoby w piersiach. Czekają, w kapuśniaczku, przed kompanią honorową, z daleka marsz żałobny w nich praży żałośnymi akordami.

Pociąg z Naczelnym Wodzem już zajeżdża. Komendy krzyczą, wytryskują sprężyście nad falę pień żałobnych. Oczywiście cały urząd powitania przemija, jak zawsze.

Wszyscy wiemy, że Wódz wie... Gdzieś boczkiem jakiejś rozmowy, malutkim kątem słowa podano mu to już. „Że nic, — że właśnie pogrzeb kapitana Młota-Parczyńskiego..."

Starzy żołnierze wiedzą, jak to cenić... Bo nawet nie drgnęły źrenice Piłsudskiego... A przecież nazwisko kapitana spoczywa u źródeł wszystkiego poczynania wojennego. Ono przecie błyszczy w sławie dawnej Kadrowej Kompanii... Leży między najcenniejszymi kamykami u źródeł polskiej wojny i uniesienia, wywołane z szeregów młodzieży w Oleandrach, w ów wieczór najdroższy, głosem komendanta, przez całą niedolę tyłu powstań oblężonym...

Ale inaczej nie może być... A to, że na wojnie zginie żołnierz, to tak, jakby się ktoś na wiosnę zatrzymał dlatego, że gdzieś się rozsypał kwiat jaśminu.

Więc Wódz Naczelny nie widzi, nie słyszy, sprawia swój przegląd, jak zawsze, woła na generała Śmigłego, aby wstąpił zaraz do niego, ładzi swe gospodarstwo wojenne, i nikt nic nie mówi w sprawie tej śmierci, bo nad tem wszystkiem stoi wielkie słońce Sierpnia 1914 roku, które ci ludzie wzięli w swe piersi i z którym padają i z którem na wieki leżą w swych grobach, na polach walk wzdłuż i wszerz swej ziemi i ziemi, gdzie ich wiedzie ich Ojczyzna...

Zdawało się tedy, że tak sobie dojdziemy, że ułożymy zwłoki w wagonie, ludność jeszcze raz zakrzyknie, iż „nie da ziemi skąd jej ród", jeszcze raz trzasną okolicznościowi fotografi, a całą resztę pochłonie w końcu swym mosiężnym ryjem aparat kinowy, — gdy oto wyłoniła się nagle ze stacyi i stanęła na wysokim zajeździe kamiennym przedziwna karawana...

Jakby na kamiennym zajeździe rozrósł się nagle karczoch ogromny o liściach ciemnych, rozłożystych, wzajem ze siebie idących...

Karawana przybyszów w prawdziwe odzianych sukna, wydętych żółtością skórzanych torb lśniących pstrą blachą konserwy, na której stoją okrakiem duże angielskie słowa...

(C. d. n.).

NIEMA MOWY O ZDRADZIE WOJSK UKR.

Warszawa, 15 czerwca.

(Telef.) (m) Na wczorajszym konwencie Seniorów gen. Haller zdając sprawę ze sytuacyi na froncie wschodnim oświadczył, że ze stanowiska strategicznego sytuacya jest zupełnie pewna. Niema mowy o zdradzie wojsk ukraińskich. Pogłoski o wysadzeniu jakiegoś mostu są bezpodstawne. Gen. Rydz-Śmigły chciał pozostać w Kijowie, a opuścił go jedynie na wyraźny rozkaz, wynikły z ogólnego planu. Opuszczając zaś Kijów zabrał ze sobą wszystkich Polaków, wszystkie tabory i zapasy i wycofał się swobodnie, nie napastowany przez wojska bolszewickie.

NIE BĘDZIE DYSKUSYI NAD POWOŁANIEM ROCZNIKÓW.

Warszawa, 15 czerwca.

(Telef.) (m) Konwent Seniorów uchwalił, że na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu nie będzie dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi wojskowej o powołaniu pod broń dalszych roczników. Socyaliści zastrzegli się jednak, że gdyby sprawozdawca komisyi w swoim referacie nie uwzględnił ich poglądów, to socyaliści głos zabiorą.

SAMOWOLA ENDECKICH MINISTRÓW.

Warszawa, 15 czerwca.

(Telef.) (m) Kierujący obecnie ministerstwem spraw zagranicznych podsekretarz stanu Stefan Dąbrowski rozesłał na własną rękę do wszystkich misyi polskich okólnik z zawiadomieniem, jakoby problem Ukrainy został już faktycznie zlikwidowany przez wycofanie wojsk polskich z Kijowa. W następstwie tego pisma prez. min. Skulski i p. Dąbrowski zostali wezwani wczoraj do Belwederu, gdzie p. Dąbrowski musiał się tłumaczyć ze swojego osobistego interpretowania zagadnień wojskowych na Ukrainie.

Prawica stara się zdezoryentować posłów!

Warszawa, 15. czerwca.

(Telef.) (m).W kołach sejmowych komunikują: Emisaryusze klubów Z. L. N. i N. Z. L. kolportują wiadomość, jakoby Naczelnik Państwa wypowiadał się rzekomo za koncepcyą gabinetu koalicyjnego, a następnie, iż tworzący się blok rozpada się nim zdołał się zcementować. Te wiadomości, rzecz prosta, są gołosłowne i nie opierają się na żadnych faktach, co można było stwierdzić w rozmowach z leaderami blokujących się stronnictw. Kolportowanie takich pogłosek ma cel bardzo przejrzysty. Chodzi o zdezoryentowanie mniej wyrobionych posłów i wywołanie nastrojów, któreby sprawiły przejście od koncentracyi bloku do koncepcyi koalicyi, tj. do tego ukształtowania stosunków, przy którem zachowawcze elementa sejmowe mogłyby uzyskać wpływ wybitny. Reakcya sejmowa zdaje sobie bowiem sprawę, że sama nie jest w stanie wytworzyć nietylko większości, ale nawet bloku, na którym mógłby rząd się oprzeć. Aczkolwiek nieobecność p. Stapińskiego, którego przyjazdu w dniu dzisiejszym oczekują, nie pozwala na uznanie planu aprowizacyjnego, to już jako fakt ustalono ten plan, wobec czego nie od rzeczy będzie zapoznać się z planem tym, który tworzy platformę porozumienia sfery stronnictw lewicowych. Wedle tego planu na każdą głowę w gospodarstwie przypada pól, dwie trzecie, lub 1 morga na wyżywienie, zależnie od klasy ziemi. Ziemia co do wydatności podzieloną jest na trzy kategorye. Jako terminy dostarczania kontyngentu wyznaczony został 30. sierpień, 15. listopad 1920 i luty 1921. W razie niedotrzymania drugiego terminu, zacznie obowiązywać sekwestr. Przy kalkulacyi cen na ziemiopłody ma być wzięty pod uwagę koszt produkcyi rolnej, oraz ceny artykułów pierwszej potrzeby.

KŁAMLIWE INFORMACYE WARSZAW. KORESPONDENTA „VOSS. ZTG.".

Warszawa, 15. czerwca.

(Telef.) (m) Zwrócono tu uwagę na nieprawdziwe informacye o stosunkach w Polsce i Warszawie pojawiające się w „Voss. Ztg." przesyłane temuż dziennikowi przez korespondenta warszawskiego p. Bermanna. W ostatniej swej depeszy telegraficznej o przesileniu rządowem p. Bermann pisze, że Warszawa jest bez gazu, bez elektryczności, bez tramwajów, że wodociągi nie funkcyonują i że od pewnego czasu nie ma w mieście ani mięsa ani cukru. Wszystkie te informacye są przeważnie wyssane z palca, albo też grubo przesadzone. Oświetlenie elektryczne i wodociągi w Warszawie funkcyonują zupełnie bez zarzutu a mięsa i cukru jest tu więcej niż w Niemczech. P. Bermann stara się na tle bezrobocia służby miejskiej wywołać wrażenie, że Warszawa a może i cała Polska stoi nad przepaścią rewolucyi socyalnej. Jest obowiązkiem władz odpowiednich zwrócić uwagę na działalność dziennikarza berlińskiego i odpowiednie z niej wyciągnąć konsekwencye.

Na tropie agitacyi bolszewickiej w Krakowie.

11 osób aresztowanych.

Kraków, 15 czerwca.

(Telef.) (x) Od dłuższego czasu usiłowali komuniści krakowscy szerzyć agitacyę bolszewicką wśród wojska. Władze krakowskie wojskowe po śladzy o każdym poszczególnym wypadku dokładne wiadomości i były stale na tropie zorganizowanego grona komunistów, którzy zamierzali przeszczepić hasła sowieckiej Rosyi na tutejszym terenie. Wojskowość po zebraniu szczegółowych informacyi zarządziła 14 bm. szereg rewizyi, które na podstawie obciążającego materyału doprowadziły do aresztowań. W ręce władz wojskowych wpadł cenny materyał informacyjny, dowodowy. Szczegółowe śledztwo w toku. Jak się dowiadujemy, skompromitowany jest szereg osób w Krakowie, Warszawie, Łodzi oraz Zagłębiu Dąbrowskiem. Wedle informacyi Waszego korespondenta, sprawa ta budzi zrozumiałą sensacyę w mieście. Od dłuższego czasu, prawie od początku ofenzywy polskiej na Kijów rozrzucano po mieście bardzo wiele agitacyjnych wprost odezw i broszur. Niedawno robotnicy, którzy przyszli do jednej z fabryk, pozostających pod zarządem wojskowym, znaleźli fabrykę zarzuconą wprost bibułą bolszewicką. Rzeczą znamienną, że fabryka owa była całą noc zamknięta, zagadkę więc stanowiło, jaką drogą dostały się odezwy do fabryki. Odezwy były wymierzone przeciwko Naczelnikowi Państwa i ofenzywie naszej na bolszewików. Aresztowano dotąd 11 osób, podobno przeważnie z warstw robotniczych.

PPS. WYKLUCZYŁA PLACÓWKĘ SWOJĄ W MORAWSKIEJ OSTRAWIE.

Warszawa, 15 czerwca.

(Telef.) (m) Rada Naczelna PPS. uchwaliła wykluczyć z organizacyi placówkę PPS. w Morawskiej Ostrawie, uznając działalność tej placówki za szkodliwą dla proletaryatu polskiego na Śląsku Cieszyńskiem. Na tem samem posiedzeniu Rada Naczelna PPS. wybrała prezydyum w następującym składzie: przew. Moraczewski, zast. przew. Pużaskiewicz i Kwapiński.

SPROSTOWANIE FAŁSZYWYCH WIEŚCI O KOMISYI GRANICZNEJ POLSKO-NIEM.

Warszawa, 15. czerwca.

(Telef.) (m) Wobec często powtarzających się nieścisłych wiadomości o komisyi granicznej polsko-niemieckiej, komisarz rządu polskiego dla wytknięcia tej granicy upoważnił Waszego korespondenta do stwierdzenia: Przewodniczącym komisyi granicznej jest przedstawiciel Francyi gen. Duppont. — Przedstawicielem Anglii pułk. Goodear, przedstawicielem Włoch Tossini, Japonii major Sasaro—Sahashi. Niemcy reprezentuje Treutrer, przedstawicielem zaś Polski jest komisarz rządu Schömbek. — Komisya wyłoniła dwie podkomisye, a to północną pomorską i południową wielkopolską. — Komisarza polskiego zastępuje w podkomisyi pomorskiej p. Wiktor Kulerski, w podkomisyi zaś wielkopolskiej p. Czesław Andrzejewski. — Podkomisya południowa wytknęła granice idąc od południa ku północy od powiatu namysłowskiego do leszczyńskiego, podkomisya północna idąc również w kierunku północnym od Uścia (okolica Piły) do wysokości Chojnic. Prace komisyi granicznej będą ukończone przypuszczalnie do 1. października br., prace zaś techniczne jak wbijanie słupów, pomiary itp. potrwają znacznie dłużej. Pozostaje jeszcze wytknięcie granicy polsko-niemieckiej na terenach plebiscytowych po ukończeniu plebiscytu. Zadaniem międzynarodowej komisyi granicznej jest ściśle wykonanie traktatu pokojowego.

PODNIECENIE STRAJKOWE MA SIĘ KU KOŃCOWI.

Warszawa, 15. czerwca.

(Telef.). (m.) Podniecenie strajkowe ma się ku końcowi. Wczoraj odbyły się rokowania w Ministerstwie pracy i opieki społecznej, przeniesione następnie na teren magistratu, gdzie prowadzono je w ciągu dalszym. Drogą pewnych ustępstw na rzecz delegatów robotniczych osiągnięto porozumienie w zasadniczych punktach. Finalizowanie umowy i podpisanie jej nastąpi prawdopodobnie w dniu dzisiejszym. Rada Związków zawodowych robotniczych zorganizowała na dzień dzisiejszy, jak już sygnalizowałem strajk po wszeclinу. Pomyślny atoli przebieg wczorajszych wieczornych rokowań spowodował nową sytuacyę, wobec której decyzya powyższa stała się zbyteczną.

FABRYKANCI ŁÓDZCY COFNĘLI WYPOWIEDZENIA.

Warszawa, 14. czerwca.

(Telef.) (m) Z Łodzi nadeszła tu wiadomość, że wskutek umowy zawartej między rządem polskim a rządem ukraińskim w sprawie dostarczenia Ukrainie za 3 miliardy towarów łokciowych, fabrykanci łódzcy cofnęli wypowiedzenia pracy robotnikom.

WIEC INWALIDÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 14. czerwca.

(Telef.) (m) Wczoraj odbył się tu wiec inwalidów polskich, na którym omówiono cały szereg bolączek tego stanu. Po uchwaleniu rezolucyi ucze stnicy wiecu udali się w olbrzymim pochodzie przed gmach sejmowy. W czasie pochodu wieziono na wózkach 2 inwalidów bez nogi, niesiono czarny sztandar a nadto prowadzono szereg inwalidów ociemniałych, pozbawionych nóg i rąk oraz rodziny inwalidów i ich sieroty. Po bokach i na przodzie postępowała milicya inwalidów, która utrzymywała porządek.

ŻNIWA ZAPOWIADAJĄ SIĘ DOBRZE.

Warszawa, 15 czerwca.

(Telef.). (m) Ze sfer rolniczych komunikują: Zbliżające się żniwa zapowiadają się obecnie dobrze. Wczesna i piękna wiosna oraz umiarkowane opady, sprawiły, że zasiewy jare mimo zupełnego prawie braku nawozów sztucznych wyglądają bardzo dobrze. Poprawiła się też znacznie pszenica i jeżeli nie będzie żywiołowych przewrotów atmosferycznych lub długotrwałych deszczów, zbiory pszenicy, jęczmienia, owsa, roślin strączkowych, tatarki i prosa będą całkiem dobre. Brak będzie jednego tylko żyta, którego w jesieni mało posiano, ale stan żyta poprawił się wskutek zasiewów wiosennych. Wielkość kłosów i jakość ziarna poprawiła się znacznie. Jeżeli urodzaj ziemniaków także dopisze, to mimo pewnego braku żyta, będziemy mieli znacznie więcej środków żywności, aniżeli w roku ubiegłym.

Na polu chwały.

Lwów, 15. czerwca.

Śp. Maryan Mieczysław Loesch, podporucznik 3 pp. Legionów Polskich, Lwowianin, zginął śmiercią bohaterską w walkach nad Berezyną, ranny ciężko w obydwie nogi. Śp. ppor. Maryan Loesch po upadku Austryi zgłosił się natychmiast z wojska austryackiego do armii polskiej. Służył w Legii oficerskiej krakowskiej, z którą przybył na odsiecz rodzinnego miasta. Następnie brał udział w walkach koło Lwowa, poczem przeniesiony został na front litewsko-białoruski i przydzielony do 3 pp. Legionów, z którym odbył zwycięsko całą kampanię litewsko-białoruską. Przez pewien czas sprawował następnie funkcyę adjutanta 3 pp. w Borysowie. W czasie ostatniej ofenzywy bolszewickiej powrócił do kompanii i brał czynny udział w walce liniowej, w której padł na polu chwały.

Pogrzeb odbył się 5 bm. koło Nowego Borysowa, gdzie zwłoki bohatera pochowano na szańcu napoleońskim.

Śp. ppor. Maryan Loesch urodził się i wychował we Lwowie i był słuchaczem praw na Uniwersytecie lwowskim. Pozostawia we Lwowie rodziców i rodzeństwo w nieutulonym żalu.

Cześć Jego pamięci!

Mały fejleton.

ALBERT SAMAIN.

J'aime l'aube aux pieds nus, qui...

Lubię bosą jutrzenkę, wieńczoną w tymianek,
Zbocza fiołków, gdy zorza ozłoci je blada,
Rzeźki zapach ogrodu, co przez okno wpada
Rankiem, po podniesieniu z łoskotem firanek.

I lubię wiejską drogę w niedzielny poranek,
Krowę, której wschód słońca róż koloryt nada,
Błękit oka dziecięcia, liść gdy rośny spada
I dziewczę zdobne w uśmiech i na głowie dzbanek.

Ale wolę wieczoru melodyę sierocą,
Smutek boru, gdy w sen się układa przed nocą,
Senne dzwonienie stada co żegna pastwisko...

Księżyc gdy wjeżdża w pokój srebrzystą karocą,
Dłoń w dłoni, co oddaniem, zda się mówić: weź mię!
Dwoje ócz smutnych, wielkich, ale nadewszystko

Ów głos, który tak bardzo chciałby łkać, a nie śmie.

Tłum. Jan Gella.

NADESŁANE.

KOMUNIKAT.

Inspektorat węglowy w Krakowie podaje do wiadomości, że o przydziałach węgla i koksu zawiadamiać będzie bezpośrednio tylko faktycznych odbiorców. Celem prawidłowego wykonania zleceń, jak również i uniknięcia zwłoki w wysyłce, przestrzegać należy, aby:

1. w zgłoszeniach miesięcznych **podawać dokładnie:**
   a) stacyę odbiorczą,
   b) nazwę firmy, adres biur i zarządów oraz zaopatrzyć rzeczone zgłoszenia w marki stemplowe w wysokości 2 Mk. pol. a załączniki 50 fen.

po otrzymaniu zawiadomienia Inspektoratu o przydziale równowartości przyznanej ilości węgla (koksu) wpłacić natychmiast **nie później dnia 20 poprzedzającego miesiąca, na jaki przydział przyznano:**

a) za węgiel i koks górnośląski do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Krakowie, na rachunek nr. 3347 Państwowego Urzędu węglowego w Warszawie.

b) za węgiel i koks cieszyński, dąbrowski i krakowski do Polskiego Towarzystwa Handlowego w Krakowie ul. Sławkowska l. 1.

Nieprzestrzeganie powyższego spowoduje wstrzymanie wysyłki.

Kraków, dnia 3 czerwca 1920. 2502

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek, 15 czerwca o godz. 7-mej wiecz. po raz 9-ty „Ponad śnieg", dramat w 3 akt. Stef. Żeromskiego, w niezmienionej obsadzie.

We środę, 16 czerwca o godz. 7-mej wieczór „Eugeniusz Onegin", opera P. Czaykowskiego z pp. Bandrowską, Green, Bielińską, Ostrowską, Ońskim, Łowczyńskim, Romerem i Jeleńskim.

We czwartek, 17 czerwca o godz. 7-mej w. po raz 4-ty „Książę Kazimierz", operetka Ziehrera w niezmienionej obsadzie.

W piątek, 18 czerwca o godz. 7-mej wieczór po raz pierwszy „Chrześniak wojenny", krotochwila w 3 akt. Ul. Hennequina i P. Vebera z pp. Trapszo, Kwiatkiewiczową, Jankowską, Frączkowskim, Nowackim, Rydzewskim, Ratschką i Czakir

—o—

Repertuar „Chochlika" w ogrodzie Jezuickim: Gościnny występ Bravouroffa, oraz innych nowoangażo-

Pionierka polskiej piosenki kabaretowej.

(Z powodu zbiorowego wydania piosenek Andy Kitschmann).

Lwów, 15 czerwca.

Piosenka kabaretowa zyskała w ostatnim lat dziesiątku prawo obywatelstwa w Polsce. W warszawskim „Momusie" ujrzało światło dzienne, w krakowskim „Zielonym baloniku" nabrała ogłady Paryskiej, a przy ostatku zawitała do Lwowa, produkując się gościnnie w „Ulach", „Jamach", „Wiatrakach" i ostatnio w „Czwórce". Rzadko pokazywała własne oblicze, czerpiąc soki przeważnie z francuskiej „chansone", z niemieckiego „Ueberbrettlu" lub rosyjskiego romansu cygańskiego. Jedną z nielicznych pionierek na tem polu jest Anda Kitschmann. Ma za sobą poważną ilość oryginalnych opisów (37 piosenek wydanych w Warszawie), z których kilka, jak np. „Aleje" cieszą się olbrzymią popularnością. Świeżo ruchliwa firma G. Seyfartha we Lwowie przystąpiła do zbiorowego wydawnictwa 24 piosenek kabaretowych Andy Kitschmann, z których 10 opuściło już prasę. Fakt ten schodzi się z momentem ukończenia sezonu w „Czwórce", której p. Kitschmann przez przeciąg roku poświęcała wszystkie swe siły. Podobno żegna na zawsze nasze miasto, pozostawiając nam na pamiątkę zbiór najulubieńszych i najbardziej odkształtowanych piosenek. Więc w chwili tej godzi się poświęcić słów kilka niezwykle utalentowanej pieśniarce i kompozytorce. Urodzona w roku 1894, jako córka ś. p. Adolfa Kitschmanna, długoletniego artysty operetki lwowskiej, współpracownika „Śmigusa" i tłumacza operetek, wyrosła poniekąd w środowisku, gdzie królowała „lekka Muza" i była jakby predystynowana do odegrania dzisiejszej swej roli. Lecz droga jej do kabaretu wiodła przez długie lata poważnych studyów muzycznych, przez ciernisty szlak poważnych aspiracyi artystycznych i zmagań się z losem. Konserwatoryum lwowskie, Akademia muzyczna w Wiedniu, „Szkoła mistrzów" prof. Godowskiego, kursu kompozycyi u Nowowiejskiego w Krakowie, a wreszcie szkoła kompozycyi i kapelmistrzowstwa w Wiedniu u prof. Gutheila, Loewego i Straussa, oto etapy tej drogi, które wydały pierwszego w Polsce kapelmistrza w spódnicy. Dyrygowała „Tonkünstlerami" w roku 1913 we Wiedniu na koncercie międzynarodowym kobiet, dyrygowała we Lwowie operetką „Targ na dziewczęta", trzy lata była kapelmistrzem warszawskich „Nowości", gdzie wystawiła wraz z Ordyńskim „Sumurun". Lecz że nie godzi się, ażeby kobieta dyrygowała więcej mężczyznom, prócz swemu własnemu mężowi, p. Kitschmann od roku 1917 porzuciła batutę i rzuciła się w objęcia... kabaretu, a następnie swego dzisiejszego małżonka Marka Windheima. Z tą chwilą muza jej oddała się wyłącznie i niepodzielnie piosence kabaretowej, z tą chwilą poczęły się rodzić, jak grzyby po deszczu, owe „chansony", pełne szampańskiej werwy i smacznego pieprzyku. Piosenki p. Kitschmann cechuje lekka, lecz nie banalna forma muzyczna, ładna harmonizacya, na dobrych wzorach wyrobiony smak artystyczny i umiejętność refrainowania. Wchodzą one do ucha łatwo i nie prędko potrafią się odczepić od człowieka. Pewne powinowactwo ze Stolzem i Benadzkim nie przynosi ujmy młodej kompozytorce, która powiedziała dopiero swoje pierwsze słowo. Operetka polska — to pole, leżące u nas odłogiem, czeka na p. Kitschmann. Nie znam nikogo, ktoby posiadał większe kwalifikacye w tej dziedzinie do p. Kitschmann: ta wrodzony talent do lekkiej muzyki, duże kwalifikacye literackie i fachową wiedzę muzyczną.

Do popularności piosenek p. Kitschmann w Polsce przyczynia się w dużej mierze jej małżonek p. Marek Windheim. Mimo codzienne występy w „Czwórce" pracował on przez cały rok pilnie nad rozwojem swego głosu w znanej szkole śpiewu prof. Flama-Płomieńskiego, a owoce tej pracy widzieliśmy w rozszerzeniu skali, ogromności i wytrzymałości głosu jej. Zwolennicy piosenki kabaretowej żegnają dziś z żalem sympatyczną parę artystów, którym zawdzięczają wiele miłych wieczorów.

Henryk Zbierzchowski.

anych artystów. Początek przedstawienia o 6-mej wieczorem 1501

—o—

(mg) **Drugi koncert Didura.** Przepełniona sala Filharmonii była wczoraj widownią nowego wyrazu entuzyazmu, z jakim publiczność Lwowa przyjęła znakomitego artystę. Zarówno arye z „Cyrulika Sewilskiego“, „Pajaców“ i innych oper, jak „Ballada o Floryanie Szarym“ Moniuszki, odśpiewana przez Didura na tle chóru Echa oczarowały audytoryum, budząc na nowo gorące pragnienie usłyszenia świetnego gościa na scenie. Na zakończenie, ulegając natarczywym prośbom publiczności, dał się Didur słyszeć w niezrównanej aryi z „Fausta“. Artysta ofiarował dochód z koncertu na cele plebiscytowe i opiekę nad żołnierzem Polakiem i zaznaczył zarazem patryotyczny nastrój wieczoru odśpiewaniem jako naddatku mazurka Dąbrowskiego, wzywając później do wtóru chór Echa i całe audytoryum. Długo jeszcze po zniknięciu Didura z estrady wrzała sala gorączkowym oklaskiem i niemilknącą prośbą, by przedłużył choć o chwilę niezapomniany wieczór.

Utworzenie Rady gospodarczej we Lwowie. Na ostatniem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej, odbytem w ub. sobotę, po omówieniu szeregu spraw bieżących, związanych z drożyzną i potrzebą redukcyi racyi chleba, uchwalono w najbliższych dniach dokonać dodatkowych racyi za miesiąc maj dla ciężko pracujących. Na propozycyę r. Chrystowskiego postanowiono kreować osobną Radę gospodarczą, któraby miała wgląd w najważniejsze sprawy aprowizacyjne Lwowa. Zatwierdzenie komisyi, w której skład weszło kilkudziesięciu radnych, zależy od gen. delegata, Galeckiego.

Zebranie Związku literatów polskich odbędzie się we czwartek, dnia 17 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu „Gazety Lwowskiej“.

(g) **Stosunki bezpieczeństwa na placu Chlebowym.** Mieszkańcy dzielnicy Żółkiewskiej skarżą się na fatalne stosunki bezpieczeństwa, jakie panują na tzw. placu Chlebowym, będącym — jak wiadomo — miejscem targowiska tej dzielnicy. Na placu tym wprost niebezpiecznie jest dokonywać zakupów, gdyż w ustawicznie panującym tam ścisku wałęsający się opryszkowie z rąk wyrywają kupującym pieniądze. Charakterystycznem jest, że na placu tym nigdy nie można dojrzeć choćby jednego przedstawiciela władzy i ilekroć zachodzi tego potrzeba, napróżno się błaga o policyanta. Może dyrekcya policyi zechce nieco baczniejszej uwagi poświęcić temu wyjątkowemu miejscu w mieście.

(x) **Ze szpitala do więzienia.** Tadeusza Frydrycha, który przypadkowo zastrzelił dozorcę tutejszych więzień Gąsiora i sam usiłował sobie odebrać życie — o czem w swoim czasie donosiliśmy — wczoraj odstawiono ze szpitala powszechnego do więzienia śledczego.

(—) **Na cmentarzu janowskim** 18 letni Henryk Kołacz zrywał wczoraj kwiaty i łamał gałęzie drzew. Za to aresztowano go i zamknięto w aresztach policyjnych.

(—) **Odzyskany pies.** Przed kilku dniami skradziono Kazimierzowi Wołyńcowi, zamieszkałemu przy ul. Brajerowskiej 15, rasowego psa, wartości 1.500 mk. p. Wczoraj Wołyniec poznał swego psa u ekspresa Jurka Budzińskiego. Sprowadzony na policyę Budziński zeznał, że psa kupił od jakiegoś żołnierza.

—o—

„Czwórka“ żegna Lwów dzisiejszem ostatniem przedstawieniem. Pośpieszmy więc wszyscy dziękować naszym ulubieńcom za tyle miłych chwil, które w „Czwórce“ przeżyliśmy.

NEKROLOGIA

†

JANINA TULEJANKA

najukochańsza córka Józefa i Maryi z Sieniutowiczów,

po długich a ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 4. czerwca 1920 r. we Włodzimierzu Wołyńskim, przeżywszy lat 21. 2531

D. 16. bm. o g. 9. rano odbędzie się w kościele OO. Zmartwychwstańców Msza św. żałobna za duszę śp. Zmarłej, na którą zaprasza przyjaciół i znajomych w głębokim smutku pogrążona Rodzina.

Ekonomista.

LIKWIDACYA MAŁOPOLSKIEGO ODDZIAŁU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU.

Warszawa, 15. czerwca.

(Telef.) (m) W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się dziś konferencya pod przewodnictwem ministra Olszewskiego przy współudziale przedstawicieli Izby rękodzielniczej i związku metalowców w Krakowie. Posiedzenie to poświęcone było likwidacyi składów Oddziału małopolskiego ministerstwa przemysłu i handlu w Krakowie. W dyskusyi ustalono konieczność likwidacyi składów krakowskich z tem, że część przedmiotów zostanie przekazaną ministerstwu robót publicznych na potrzeby odbudowy. Sprzedaż składów krakowskich zostanie wstrzymana, jednakże zamówienia dotychczas nie wykonane i niezrealizowane subwencye mogą być dopełniane. Remanent składów zostanie zinwentaryzowany, poczem zostanie zwołana komisya, składająca się z przedstawicieli Izb handlowych lwowskiej, krakowskiej i brodzkiej, Izb rękodzielniczych, Małopolskiego towarzystwa rolniczego i jako przewodniczącego delegata ministerstwa przemysłu i handlu.

Komisya ta wyda swoją opinię w jaki sposób mają być zlikwidowane remanenta składów. Ostateczna decyzya należy do ministerstwa przemysłu i handlu. Następnie zostanie opracowany projekt umowy zawrzeć się mającej z instytucyami zawodowemi i społecznemi przyczem powinny być zachowane następujące zasady:

1) W pierwszym rzędzie należy uwzględniać interesa drobnego przemysłu i rzemiosła, następnie interesa odbudowy, a dopiero na sam koniec wielki przemysł.

2) Otrzymane do sprzedaży przedmioty winny być pozostawione Małopolsce ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb b. Galicyi wschodniej.

3) Wszystkie przedmioty winny trafić bezpośrednio do konsumenta, sprzedaż pośrednikom jest wzbroniona.

4) oddawanie remanentów ze składów przez organizacye zawodowe i społeczne będzie się odbywać na warunkach komisowych pod ścisłą kontrolą komisyi rządowej.

5) Ceny sprzedażne mają być niższe od cen rynkowych, atoli ceny te mają być bliższe cen rynkowych, aniżeli cen nabycia.

ZARZĄDZENIE W SPRAWIE TELEFONU MIĘDZYMIASTOWEGO.

Warszawa, 15 czerwca.

(PAT.) Ministerstwo poczt i telegrafów rozesłało do wszystkich Urzędów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, Dyrekcyi warszawskiej następujący okólnik: W odwołaniu okólnika Dyrekcyi z 10 listopada z. r. Nr. 270/35440 podaje się do wiadomości, że Naczelne Dowództwo wojsk polskich pismem z 25 bm. Nr. 4316 oznaczyło nową granicę prywatnego ruchu telefonicznego międzymiastowego, która obowiązuje od 1. czerwca 1920. Granica ta biegnie począwszy od widel Wisły i Nogatu, w kierunku południowym, wzdłuż granicy obszaru plebiscytowego do Grajewa, skąd idzie na północny wschód przez Augustów, a następnie przez miejscowości: Rączki, Suwałki, Sejny, Skideł, Słonim, Bityń, Janów, Pniewo, Stare Czerwiszcze, Wodzimierzec, Kołki, Łuck, Dubno, Krzemieniec, Zbaraż, Skałat, Husiatyn, Skała, Borszczów i Zaleszczyki. Od Zaleszczyk na południe i wzdłuż granicy polsko-rumuńskiej, następnie na zachód od dawnej granicy węgierskiej i dalej wzdłuż zachodniej granicy Rzeczypospolitej aż do Bałtyku.

Prywatny ruch telefoniczny międzymiastowy z Wilnem, miastem Gdańskiem a Polską w myśl art. 51 tymczasowej umowy z miastem Gdańskiem ma odbywać się obustronnie bez ograniczeń. Wyżej określoną granicą biorąc kierunek od Warszawy, prywatny ruch telefoniczny międzymiastowy nie może być na razie dopuszczalny. W rozmowach telefonicznych międzymiastowych można używać oprócz języka polskiego, także następujących języków: francuskiego, włoskiego, angielskiego i niemieckiego, zaś na obszarach zarządu cywilnego ziem wschodnich i na obszarach ziem Wołynia i frontu poleskiego, oraz byłej Galicyi wschodniej można używać języków: ukraińskiego i białoruskiego.

Jednocześnie zaznacza się, że Naczelne Dowództwo zezwalając na ruch telefoniczny w powyższych granicach, zastrzegło dla władz wojskowych bezwzględne pierwszeństwo, które ma bardzo doniosłe znaczenie ze względów operacyjnych i organizacyjnych. Wobec tego Dyrekcya przypomina okólnik z 17/6 z. r. Nr. 106/14462 z tem, że ewentualne zażalenia poszczególnych Dowództw za nieprzestrzeganie tegoż będą powodem częściowego ograniczenia lub nawet zawieszenia prywatnego ruchu telefonicznego. Przytem nadmienia się, że obecnie jeszcze dodatkowo został otwarty ruch telefoniczny prywatny ze Lwowem, Drohobyczem i Borysławiem.

Kronika „Ekonomisty“.

Projekt ramowego statutu dla stowarzyszeń rzemieślniczych. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że opracowało już projekt ramowego statutu dla Stowarzyszeń rzemieślniczych w całej Polsce, z uwzględnieniem jak najszerszem wszelkich potrzeb rzemieślniczych. Wedle statutu każde Stowarzyszenie rzemieślnicze wysyłałoby swoich przedstawicieli do stolicy celem reprezentowania przed rządem wspólnych interesów stanu rzemieślniczego. Centralny reprezentant miałby zdolność w granicach udzielonych pełnomocnictw do prawnego zastępstwa, nie krępując przytem pod żadnym względem samodzielności towarzystwa. Ministerstwo spraw wewnętrznych projekt statutu już zaakceptowało, a obecnie oczekiwana jest odpowiedź przedstawicieli świata rzemieślniczego.

Izba handlowa w Gdańsku, której utworzenie kupiectwo zamiejscowe zadecydowało jeszcze przed pół rokiem, przekształcona odpowiednio, została ostatecznie ukonstytuowana. Prezesem został Weeler, a jego zastępcą p. p. Klawiter i dr. Damme.

Kupcy polscy przy zakupach towarów w Niemczech napotykają na coraz większe trudności ze strony niemieckich urzędników, którzy bądź wogóle niechętnie udzielają pozwoleń na wywóz do Polski, bądź też kalkulują ceny sprzedaży w sposób dla naszych kupców jak najbardziej niekorzystne. Przy zakupach zatem w Niemczech kupcy polscy powinni mieć na uwadze rozporządzenie rządu niemieckiego z 8 kwietnia br., które daje komisarzom Rzeszy dla przywozu i wywozu prawo unieważnienia każdego pozwolenia na wywóz, o ile wykonanie jego zagrażałoby interesom państwa. Aby uchronić się od ewentualnych strat, należy przy zawieraniu kontraktu kupna żądać od odnośnych firm niemieckich wyjednania nie tylko pozwolenia na wywóz danego towaru, ale i formalnego oświadczenia Ministerstwa, że przepis par. 5. wspomnianego rozporządzenia nie będzie zastosowany, oraz że władze pograniczne niemieckie nie będą czyniły przeszkód w wywozie zakupionego towaru.

Holenderski syndykat naftowy rozpoczął roboty około szybu na terenie Kacówka w Mrażnicy.

OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

Przyjmę lekcye z zakresu gimnazyum klasycznego. — Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Wieczornej" pod „Matematyka". 2536

POSADY I PRACE

Klepki wyrobu potrzebni są robotnicy specyaliści i brakarze na dogodnych warunkach płacy i aprowizacyi. Urzędników do kanc. Do dnia 15 czerwca, J. Strzemię 7—3 m. zaś później, listownie w Zarządzie Spółki drzewnej przemysłowo-handlowej, przez Włodzimierz Wołyński w Stężarzycach. Przyjazd koleją ostatnia stacya Uścilug. 2373

Adwokat Dr. Julian Landau, Lwów, Akademicka, 28 poszukuje mundantkę piszącą na maszynie. Posada zaraz do objęcia. 2445

Filozofka, rutynowana nauczycielka, poszukuje guwernerki z zakresu szkół średnich, na prowincyi. Zgłoszenia pod Fliegelman, Wałowa 11 a. 2521

Zdolnej praczki i prasowaczki poszukuje się na dobrych warunkach. Zgłoszenia w kancel. hotelu Bristol, Legionów 21. 2535

Rutynowana pokojowa znajdzie natychmiastowe umieszczenie w prywatnym domu, na dobrych warunkach. Zgłoszenia w kancelaryi hotelu Bristol, ul. Legionów liczba 21. 2533

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Za kompletnie umeblowany pokój kawalerski z elektryką, w śródmieściu, dam 400 Mp. miesięcz. Zgłosz. pod „Pokój" do Admin. 2528

Na lato, na wsi, kilka pokoi z kuchnią do wynajęcia, lub w zamian za mieszkanie we Lwowie. Okolica górska, miejsce klimatyczne, kolej w miejscu. Wiadomość Bursztyńska, Lelewela 17, l. p., od 4—6. 2522

Mieszkania umeblowanego, kawalerskiego (pokoju — dwóch — z kuchnią lub bez) z utrzymaniem lub bez, poszukuje urzędnik państwowy. Zgłoszenia do Admin. pod „Inżynier" 27". 2419

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kupię wagę apteczną recepturową. Apteka Pinelesa Rynek l. 18. 2534

Dywan strzyżony do sprzedania. Bonifratrów 6, parter na lewo od 4—6. 2479

Prawdziwe perskie dywany w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Oglądać można Łyczakowska 32, w parterze na lewo między 4 a 6 popoł. 2484

Jest do nabycia mleko świeże od krów, zima i lato, ul. Grochowska 8, koniec Listopada u właścicielki. 2443

Realność: dom murowany, 6 ubikacyi, budynki gospodarcze, 2 morgi sadu (okazowe gatunki) i ogród. Może być pole — sprzedam lub zamienię za willę lub kamienicę we Lwowie. Poczta loco, kolej 5 klm. Aprowizacya dobra, tania. Muszyński, Suchostaw obok Kopyczyniec, lub Bonifratrów 4. 2526

Angielskie siodło męskie i dywan perski do sprzedania. Wiadomość ul. Szymona Okólskiego 4, parter lewy, między 4—5. 2524

Oleju stearynowego i kościanego każdą ilość kupi fabryka „Kalka", Lwów, Krasickich 18. 2525

Trzcinę (w matach) sprzeda, 10.000 metrów kradratow. „Budowa", Romanowicza 11, Lwów. 2476

ROZMAITE

Śruby do łączenia szyn kolejki wąskotorowej 40 mm 15—20 tysięcy sztuk. Do gatru „Blumwego" pił 115 cm. dł. 1—2·22 mm. grub. 30—40 sztuk do fryz. Numeratorów rewolwerowych z kompletem cyfr 10 sztuk. Tastrów (klup.) żelaznych z miarą metryczną i angielską do 60 cm. dł. 10 sztuk. Proszę o cenniki. Adres: Zarząd spółki drzewnej przemysłowo handlowej przez Włodzimierz Wołyński w Stężarzycach. 2372

Sad owocowy w Kułaczkowcach. — poczta i telegraf Gwoździec, zaraz do wydzierżawienia. Obrodził dobrze. Zgłoszenia do Zarządu dóbr, stacya kolei Gwoździec. 2333

Specyalista w egzot. masażu poleca się wytwornem Paniom. Łaskawe zgłoszenia pod „Południowiec" do Administracyi. 2527

Akuszerka przyjmuje Panie na czas słabości, udziela porad — dyskrecya. Ul. Lwowskich Dzieci l. 7, (Polna). 2523

Posiadającym brodawki poradzę. Odwdzięczenie jest przypuszczalne tylko za skutek. Jellin, pl. Bernardyń. ski 15, „pod Marsem". 2493

M. H. HENNER, zegarmistrz
Lwów, ulica Pańska l. 6.
Przyjmuje wszelkie reperacye. — Za złoto i srebro płacę najwyższe ceny. 462

ZA BRYLANTY!
złoto, srebro, platynę, płaci zawodowcom i prywatnym osobom bezwarunkowo najwięcej 1679a
J. A. WOLF, jubiler, ul. Sobieskiego 2.

2 CIĘŻKO BENZYNOWE MOTORY 12 i 16 PS
do sprzedania.
Cena każdego motoru 50.000 koron austr., oprócz demontowania. Do obejrzenia w ruchu. 2465
MOTOR 12 PS systemu „Holzschuh" Wien,
„ 16 PS „ „Blaschke" Wien (starszy typ)
o 2-ch kołach rozpędowych.
SENSENWERK SONNLEITHNER LAUSA bei Losenstein, Ob. Öster. — Zastępca na Polskę: Józef Simonberg, Warszawa, Sienna 38.

ST. TUSZYŃSKA
DOM SPEDYCYJNY
ZAŁOŻONY W ROKU 1891.
LWÓW, AKADEMICKA 12. 1974

ARMATURY
DO KOTŁÓW i MASZYN PAROWYCH
wodowskazy, smarownice, kurki, wagi sprężynowe (Sprin belanze), wentyle parowe i gazowe, kompozycye, cyna, kolby do lutowania i Schlaglotu poleca 1796
fabr. Skład towarów metalowych i artykułów techn.
„WENTYL" Lwów, Grodecka 36

WSTĄŻKOWY LEP NA MUCHY
KREM DO OBUWIA „FRIOLIN"
PASTA DO PODŁOGI, WOSK DO PODŁOGI
pierwszorzędnej jakości dostarcza najtaniej
Chem. FABRYKA
Dr. WEBER BÖHM & Co.
Wiedeń I., Adlergasse 10.
ZASTĘPCY POSZUKIWANI. 1971

PNEUMATYKI I WĘŻE
WSZELKICH DYMENZYI
ORAZ
PRZYBORY AUTOMOBILOWE
NADESZŁY 2189
SPÓŁKA AUTOMOBILOWA „MOTOR"
LWÓW, KOPERNIKA 54-56.

REKLAMA
jest dźwignią handlu i przemysłu

PŁYTY GRAMOFONOWE
tanio do nabycia, detalicznie po 25 Mk., hurtownie opust, stare płyty przyjmuje się w Składzie rowerów
KATZ, Lwów, ul. Pańska 8 1718

Dzierżawa.
Folwark w pow. Cieszanowskim, 600 morg., w tem 534 morgów ornego, 64 morgów łąki. Budynki wszystkie w dobrym stanie. Gorzelnia o 580 hektol., nowa. Obsiane 108 morgów. Folwark tuż pod miastem powiatow., przy gościńcu, od stacyi 8 klm. Do objęcia natychmiast na lat 6—9 (bez inwentarzy). 2511
Warunki: 200 Mp. za morg, półroczna rata, półroczna kaucya.

Na sprzedaż.
Dwudziesto-morgowe gospodarstwo wiejskie pod Lwowem, w dwóch kawałkach, z budynkami gospodarczymi, w dobrym stanie. Budynek mieszkalny o pokoju i kuchni. Całe gospodarstwo obsiane, od stacyi oddalone o 1 klm. Gościniec, kościół, szkoła w miejscu. — Cena 420.000 Mp., bez pożyczki i bez inwentarza.
KAMIENICA I-piętrowa, z dużem podwórzem, stajnią i ogrodem, przy ul. Piekarskiej, Cena 420.000 Mp.
Zgłoszenia co do powyższych interesów:
„FORTUNA"
LWÓW, Friedrychów 8, III. piętro, od g. 3—6 popoł

Dział XI. Budowlano - Kwaterunkowy D. O. G. Kraków.

L. 17574/VIII.

PRZETARG OFERTOWY

na dostawę drzewa opałowego.

Dział XI. Budowlano-Kwaterunkowy Okr. Gen. Kraków, zakupi następujące ilości:

Dla wojskowego nadzoru budowlanego w	Zapotrzebowanie drzewa opałowego tward. w mp.	Zapotrzebowanie drzewa opałowego miękk. w mp.	Ilość mająca być dostarczona w czasie od 1 lipca b. r. do końca stycznia 1921 w równych ratach miesięcznych loco obok nazwane stacye. Drzewo twarde w mp.	Drzewo miękkie w mp.
Kraków	35.000	9.800	5.000	1.400
Bochnia	4.410	1.330	630	190
Tarnów	10.500	1.330	1.500	190
Dębica	3.290	1.330	470	190
Rzeszów	7.420	1.680	1.060	240
Sanok	5.180	1.330	740	190
Nowy Sącz	3.220	1.330	460	190
Nowy Targ	4.900	1.680	700	240
Wadowice	10.500	1.680	1.500	240
Bielsko	10.500	630	1.500	90
Oświęcim	5.300	630	900	90
Razem	101.220	22.750	14.460	3.250

Oferty pisemne, zapieczętowane wraz z 5 proc. wadyum wartości oferowanej ilości drzewa należy wnosić do rąk Szefa Działu I. O. G. ul. Pawia l. 3, do dnia 19 czerwca b. r. pod napisem „Oferta na dostawę drzewa opałowego". Oferta może opiewać na całą ilość albo część, jednak najmniej 1000 mp. Drzewo oferowane musi być zdrowe, suche w łupkach o średnicy najmniej 10 cm. a długości 1 m.

O ile nie jest drzewo zupełnie suche należy podać w jakim stanie się znajduje i ciężar 1 mp. Jeżeli oferta opiewa w ilościach wagonowych należy podać ilość mp. w wagonie a 10.000 kg. Oferta opiewać powinna na drzewo loco stacya wyładowcza, w przeciwnym wypadku należy dokładnie podać stacye wyładowcze i ilość która ma być w każdej stacyi załadowana.

Oferent jest zobowiązany po zatwierdzeniu oferty uzupełnić złożone wadyum do wysokości 10 proc. jako zabezpieczenie dotrzymania warunków umowy.

Zapłata za dostarczone drzewo następować będzie w Komisyi Gospodarczej Działu XI. Budowl-Kwater. D. O. G. po należytem odbiorze każdej partyi drzewa za kwitem ostemplowanym na koszt dostawcy według skali II i III. Wyjaśnienia dotyczące powyższej dostawy udziela Wydział VIII. Działu XI. Budowlano-Kwater. ul. Pawia l. 3.

Dział XI. Budowl-Kwater.
2507 O. Gen. Kraków.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.
Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.